Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 104. Katowice, sobota 5-go maja 1928 **Rok 27.**

Obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Wiekopomny dzień historji polskiej, dzień, w którym sejm czteroletni uchwalił konstytucję 3-go maja, łączy się z datą, doniosłą w dziejach Śląska. Oto w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. powstał lud śląski, by z bronią w ręku zaprotestować przeciwko niesprawiedliwemu rozstrzygnięciu mocarstw i wywalczyć krwią przynależność do Polski. Dlatego dla nas dzień 3 maja jest jeszcze bardziej uroczystym, aniżeli gdzieindziej w Polsce. Czcimy w w nim nietylko pamięć dzieła, dokonanego w odległych czasach, nietylko mgliste, symboliczne wspomnienie, ale także wielkie chwile, któreśmy sami przeżywali, nadzieje, smutki, krew, rany, trumny najdroższych i najbliższych. I niejedna łza w dniu tym spłynie po twarzy na wspomnienie syna, ojca lub męża, którzy święta ofiarę ponieśli do stóp Boga, aby u Niego wybłagać wolność dla naszej ziemi.

Obchód 3 maja zaczyna się więc właściwie u nas już w przeddzień. Tak też było i w tym roku. Pod wieczór dnia 2 maja zapanował nastrój świąteczny. Miasto przystrajało się chorągwiami, godłami państwowemi, nalepkami Tow. Czytelni Ludowych. Grupy ludzi spacerowało po ulicach w piękny dzień wiosenny, w oczekiwaniu na rozpoczęcie uroczystości. Przed północą zaczęły się gromadzić na rynku oddziały Powstańców i liczny tłum publiczności.

O godz 12 w nocy przybył na rynek wojewoda dr. Grażyński i odebrał raport od prezesa Związku Powstańców p. Kornkego, a następnie udekorował pięciu powstańców oraz rozdał nagrody zwycięzcom w marszu 30 km. Po tej uroczystości udano się na plac Wolności, gdzie złożono wieniec na pomniku poległych powstańców.

W dniu 3 maja nieprzerzane szeregi ciągnęły ku parkowi Kościuszki, gdzie ustawiony był ołtarz polowy. Wojsko, organizacje społeczne, młodzież szkolna, władze cywilne i wojskowe z wojewodą dr. Grażyńskim i generałem Zająecem na czele, przybyły, by wysłuchać dziękczynnej mszy św. odprawionej przez J. E. ks. biskupa Lisieckiego, który też wygłosił podniosłe kazanie.

Kazanie J. E. ks. biskupa Lisieckiego.

Najmilsi Moi!

Ilekroć nad naszą Ziemią rozbłyśnie przecudowna zorza majowa, tyle razy ziemia polska w odświętną przybiera się szatę, aby dnia 3-go Maja obchodzić uroczystość Święta Narodowego. Przedziwny nasz Naród i przedziwne to Święto nasze. Bo inne ludy i inne narody w dzień swego święta narodowego czczą pamiątki wielkich ludzi, bohaterów swoich. Inne ludy i inne narody czczą pamiątki, przesławnych orężem swoim nad wrogami odniesionych zwycięstw. Inne ludy czczą pamiątki, może krwawych bratobójczych rewolucyj. Nasz Naród Polski dnia trzeciego maja, w dniu swego Święta Narodowego czci pamiątkę konstytucji swojej. To święto — to uroczystość Ducha Polskiego i wielkiej przepięknej myśli polskiej.

Przedziwny nasz Naród i przedziwne to Święto. Bo oto to Święto Ducha Polskiego i Myśli Polskiej my obchodzimy na kanwie wspaniałej i na tle przecudownem wiekiej uroczystości kościelnej, którą z tem Świętem, z tą uroczystością naszego Narodu Wielki Przyjaciel Polski, chwalebnie nam panujący Ojciec Święty Pius X, połączyć raczył. W dniu dzisiejszym w kalendarzu kościelnym znajdujemy uroczystość i święto Matki Boskiej. Najświętszej Marji Panny, Królowej Korony Polskiej.

Najmilsi Moi! Od dwudziestu prawie wieków nad światem, nad ziemią, nad wszystkiemi jej ludami — wznoszą się dwa wspaniałe i potężne trony. — Tron Chrystusa Króla i Tron Dziewiczej Jego Matki, Najświętszej Marji Panny. I do tych dwu Tronów od 20 prawie wieków cały świat się garnie. I blisko 10 wieków temu zaczął się garnąć do tych dwuch Tronów i nasz Naród Polski. Albowiem zaledwie rozbłysła nad Ziemią naszą Święta Ewangelja Chrystusowa, Naród ściął gaje, poświęcone dawnym bożyszczom swoim. Na całej Ziemi Polskiej zaczęto budować ołtarze, czcić Boga, w Trójcy Świętej Jedynego. A równocześnie zamilkły pieśni Wajdelotów, tych ofiarników pogańskich i zaczęła rozbrzmiewać wspaniała pieśń ku czci Najświętszej Panny „Boga Rodzica Dziewica", która rozbrzmiewała nietylko na katedrach biskupich, ale również i w domach możnych i na polach bitew, ta pieśń, z którą na ustach rycerstwo nasze w przesławnych bojach broniło Wiary i Ojczyzny.

Cześć dla Najświętszej Marji Panny wielka zawsze była w Narodzie naszym. I stała się Ona rzeczywiście Królową i Opiekunką Przemożną Ojczyzny naszej. A święto i uroczystość Najświętszej Panny z jakąż pobożnością cały nasz Naród obchodzi? I płoną lampy przed Jej Obrazem i przygotowuje się lud cały na Jej uroczystość. A gdy Jej święto nastaje, wtedy posadzki świątyń kościołów uginają się pod kolanami tłumnie zgromadzonego Ludu naszego. I szept modlitw wzbija się w niebiosa i łza radości i miłości spływa z oczu. Imię Najświętszej Panny, święte i Najczcigodniejsze naszemu Narodowi. To też Najświętsza Panna szczególną Opieką zawsze poprzez wszystkie wieki chwalebnych dziejów naszych Naród nasz otaczała. Płaszczem Przemożnej Opieki Swojej okrywała wszystkie Ziemie Rzeczypospolitej naszej — i Koronę — i Litwę i Ruś i jak gdyby w Tronach wspaniałych, osiadła się po wszystkich Ziemiach naszych — i tam na Jasnej Górze Częstochowskiej i tam w Ostrej świeci Bramie Wileńskiej i w Krakowie i w Kalwarji i na Śląskich Piekarach i w tylu innych miejscach. Najświętsza Panna bywała zawsze w natchnieniu królów naszych. Ona była w Radzie Senatu i Sejmu naszego. Ona sprawiła, że tylu mężów i niewiast bogobojnych i świętych wyszło z Ziemi naszej.

Więc co dobrego, co błogosławionego, co świętego, co zbożnego, co pożytecznego dla Kraju naszego, wszystko spływa przez Ręce czystej Boga Rodzicy, Królowej Korony Polskiej. A Naród nasz miał widome znaki Jej Opieki, ilekroć ciężkie nastawały dla Niego czasy. Więc naprzykład, za Władysława Łokietka, kiedy obcy najeźdźca zagarnął wielką przestrzeń naszego Kraju, wtedy załamał się — Duch tego dobrego i wielkiego władcy i króla naszego. Wtedy udał się do Wiślicy i przed Obrazem Cudownym Marji Panny ręce wyciągnął i zaczął błagać o łaskę. I powiada pobożne podanie, że w tem skupieniu i w tej modlitwie wówczas król Władysław Łokietek usłyszał odpowiedź Najświętszej Panny, która mu rzekła: „Władysławie, dźwignij się, miej nadzieję, nadzieję, krzep ducha swego, a odniesiesz zwycięstwo". I tak, jak słyszał, tak uczynił. Dźwignął się, pokrzepił Ducha swego, wziął oręż do ręki i kraj cały oswobodził. Albo wówczas, kiedy dumny Szwed z północy, kiedy dzicz moskiewska ze wschodu, kiedy zdradziecki Prusak z zachodu cały Kraj zagarnąć chcieli. Wtenczas jedyną nadzieją, stała się Jasna Góra Częstochowska. Rzecz przedziwna, 9000 doborowego, doświadczonego żołnierza pod najwytrawniejszymi dowódcami mała twierdzę częstochowską oblegała, w której broni się zaledwie 70 zakonników, 160 przygodnych żołnierzy i kilkudziesięciu szlachty polskiej, a oto Najświętsza Panna płaszczem Przemożnej Opieki Swojej osłania Jasną Górę Częstochowską, a przez to Kraj cały. A ten dumny najeźdźca uchodzić musiał z pod Częstochowy. Najświętsza Panna obroniła Kraj cały.

To też nic dziwnego, Moi Najmilsi, że w kilkadziesiąt lat później Naród ukoronował Obrazy Jej. Nic dziwnego, że Jan Kazimierz we Lwowie ślubowania złożył Najświętszej Pannie, że będzie odtąd wiernie stał na straży Świętej Wiary Katolickiej w Polsce i będzie tępił w Narodzie te wady, te błędy i grzechy, które go do tego upadku wówczas doprowadziły i, że dźwignie Lud cały i poskromi swawolę możnych. Wówczas to Nuncjusz Papieski we Lwowie zawołał: „Regina Poloniae", ora pro nobis Królowa Korony Polskiej, módl się za nami.

A w świeżej pamięci są nas wszystkich pamięci jest ta nawała bolszewicka ze wschodu. Właśnie w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny, w dzień 15 sierpnia, w dzień święta największego nowy Duch wstępuje w serca żołnierzy naszych. Nowa myśl idzie do głów wodzów naszych. Najświętsza Panna otacza płaszczem Naród Swój i ratuje Go od zguby, może ostatecznej.

Najmilsi Moi! niechajże w tym dniu Święta naszego Narodowego, niechajże w tym dniu uroczystości Królowej Korony Polskiej w Sercach naszych i w duszach naszych zapali się i nowym płomieniem rozgrzeje ogień miłości i czci tej potężnej Orędowniczki i Królowej Naszej, a Ona z pewnością, jak zawsze, tak i dzisiaj otoczy płaszczem Przemożnej Opieki nas. Naród nasz zawsze będzie wiedział, zawsze doświadczy tego, że Ona Panią i Królową naszą.

Defilada.

Po skończonem nabożeństwie ruszyły zwarte szeregi uczestników ulicą Kościuszki, przez plac Wolności i ulicą 3-go Maja, gdzie na wzniesieniu stanął wojewoda dr. Grażyński, marszałek sejmu Wolny i generał Zając w otoczeniu przedstawicieli władz. Defiladę otwierało wojsko, poczem kroczyły oddziały przysposobienia wojskowego, powstańcy, policja i niezliczone szeregi organizacyj społecznych, zawodowych, kulturalnych oraz młodzież szkolna. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej, kolejowej i policyjnej, dziarsko kroczyli młodzi i starzy, pochylając sztandary przed przedstawicielami władz. Przemarsz uczestników trwał przeszło godzinę, poczem do zgromadzonych na rynku tłumów przemówił wojewoda dr. Grażyński z okna Teatru.

Przemówienie wojewody dr. Grażyńskiego.

Rodacy!

Obchodzimy dzisiaj uroczystość święta narodowego, które u nas na Śląsku splata się z jednej strony z rocznicą wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, z drugiej strony z rocznicą ostatniego, wielkiego, polskiego ruchu zbrojnego, trzeciego powstania śląskiego. Jak w Katowicach, tak i w całej Polsce — we wszystkich miastach i wioskach gromadzi się dzisiaj lud, by w modlitwie, pieśni i pochodzie zamanifestować ścisłą swą łączność z ideą państwową, opartą, nietylko o wspomnienia historyczne, ukochanej przeszłości ale i o niezłomne poczucie solidarności narodowej. Nie chodzi tu bowiem o to, by w girlandach sztandarów, przy dźwiękach muzyki i w blaskach wiosennego słońca odbyć przechadzkę zbiorową po ulicach miasta i by serca wzruszyć przelotnie melodją pieśni narodowej. Ale idzie o to, by w obchodzie dzisiejszym przy jednym rytmie serc polskich, zapomnieć o codziennych troskach i sporach, by na tle rozważań o przeszłości wzbudzić w sobie wolę twórczej pracy dla dobra ogółu, by uświadomić sobie, że własne państwo i wolność to największy skarb, którego należy strzec.

Jest to tem konieczniejsze, że przecież losy naszego narodu różnym toczyły się torem; raz chadzaliśmy w królewskiej purpurze potęgi i chwały, kiedyindziej w nędznym łachmanie niemocy własnej lub wśród krawych łun, zdawało się beznadziejnych — walk wyzwoleńczych.

U schyłku 18 wieku istniało niezależnie państwo polskie, mające świetną przyszłość, ale ubezwładnione wewnętrznym, rozkładem, wynikłym z przerostu osobistych i stanowych interesów ponad interes ogólny. W zaślepieniu nie widziano grożącego niebezpieczeństwa utraty wolności; garstka patrjotów, przejętych troską o los państwa, w drodze zamachu narzuca zmianę ustroju i stosunków społecznych w formie słynnej Konstytucji 3-go Maja. Nie mogąc zaś uratować wolności, uratowała dla nas przyjemniej honor narodu, który w przyszłości, w okresie niewoli miał stać się ostoją narodowego ducha i podstawą ciężkich, przeszło wiek trwających walk o niepodległość. Konstytucja 3-go Maja r. 1791 — jako wielki akt rozumu i poświęcenia obywatelskiego, stwierdzającego żywotność odradzającego się narodu, przyświecała nam długo jak jasna pochodnia na męczeńskich górach polskiego pielgrzymstwa. Dlatego jej dzień jest dniem święta narodowego.

Jednocząc się dzisiaj w obchodzie 3-go Maja w uczuciach z całym narodem — równocześnie obchodzimy tu na Śląsku jeszcze jedną, naszą ściślejszą uroczystość, a mianowicie rocznicę 3-go powstania śląskiego.

Trzy powstania śląskie, to najcudowniejsze kwiaty, wyrosłe z głębin polskiej duszy. Wszak wypadki dziejowe wyrzuciły lud śląski poza nawias polskiego- życia na przeciąg całych wieków; chłop i robotnik śląski, sam, bez najmniejszego zainteresowania, ze strony reszty narodu, walczył z naporem niemieckim. Ziemia ta, na której żyjemy, to przecież teren wielkiej tragedji, rozpaczliwej walki zapomnianego długo przez swoich ludu, walki, której ani pieśń ani legenda ludowa nie ozłociła. Ojcowie nasi ginęli cicho i bez współczucia. A jednak — kiedy wybiła godzina — wybuchło tu na Śląsku powstanie, najbardziej ludowe powstanie, przez które polski chłop i robotnik na Górnym Śląsku stwierdził najdoskonalej swe samopoczucie narodowe, miłość ojczyzny i zdolność do ofiarnego czynu w służbie najwyższych ideałów. Krwią własną nawiązał nić przerwanej tradycji historycznej, a przez zbiorowy, bohaterski czyn stworzył substrat wielkiej legendy przeszłości, dla której własna, przebrzmiała, daleka przeszłość nie dawała mu materjału. Ta serdeczna krew, przelana z własnej woli, wykupiła Górny Śląsk w nasz państwowy organizm i zcementowała go silniej z Polską niż jakiekolwiek inne czynniki. I dlatego dziś, w rocznicę 3-go powstania możemy z dumą rozpamiętywać te chwile, kiedy męką i krwią wyrównywaliśmy swe zaległości w ogólnym rachunku dorobku narodowego, zamykając ostatniemi w czasie powstaniami cykl polskich walk o niepodległość.

Ale uroczystość taka, jak dzisiejsza, nie powinna być tylko aktem wspomnień, ale i aktem zrobienia obrachunku sumień w stosunku do Ojczyzny i Państwa. Jeżeli które, to nasze pokolenie, które przecież przeżyło całą nędzę niewoli, a dziś cieszy się nie darowaną, ale wywalczoną wolnością, musi wytężyć wszystkie siły, aby zdobytą z takim trudem niezależność ugruntować i rozbudować. Jeżeliśmy swego czasu umieli cierpieć i ginąć dla Ojczyzny, to teraz musimy umieć dla niej pracować, mnożyć jej duchową i materjalną potęgę przez solidarny, programowy, idący po linji ogólnego dobra wysiłek. Nietylko w uroczystościach narodowych trzeba czuć się jednością, ale przedewszystkiem w szarej, codziennej pracy przy pługu i warsztacie. Nie wolno zapominać o tem, że tam, gdzie wchodzi w grę interes państwa i narodu, powinny zgasnąć wszelkie rozbieżności. Tej dawnej solidarności potrzeba nam tu na Śląsku więcej, niż gdziekolwiekindziej w Polsce, jeżeli chcemy przebudować naszą dzielnicę w najpotężniejszy węgieł państwowej budowy Polski, Polski, do której lud śląski szedł w męce i krwawym trudzie.

Na cześć tej wolnej Polski, która była tęsknotą naszych serc w niewoli, marzeniem i nadzieją w okresie ciężkich walk powstańczych, a teraz jest szczęśliwą rzeczywistością, wznieśmy wspólny okrzyk „Nasza Rzeczpospolita Polska niech żyje!“

Odśpiewaniem hymnu państwowego i „Roty“ zakończyła się imponującą manifestacją Śląska ku uczczeniu pamięci wielkiego dzieła naszych przodków.

Po południu odbył się w parku Kościuszki wielki festyn ludowy, w którym brały udział nieprzejrzane tłumy.

Uroczystość zakończyło przedstawienie w Teatrze Polskim. Niestety z powodu zasłabnięcia dwóch artystów musiano w ostatniej chwili odwołać zapowiedziane wystawienie sztuki „Konrad Kędzierzawy“ śląskiego poety, Jaronia. W to miejsce odegrano operę Moniuszki, „Halkę“. Zapełniająca po brzegi widownię ludność wysłuchała stojąc hymnu państwowego i rzetelnymi oklaskami nagradzała artystów, odtwarzających z zapałem nieśmiertelne dzieło polskiego mistrza tonów.

Przegląd polityczny

Włochy i Niemcy.

Hugenbergowski „Der Tag“ ogłasza artykuł swego rzymskiego korespondenta, oparty na oświadczeniach, jakich udzielił korespondentowi dziennika p. Mussolini. Korespondent na wstępie wyraźnie zaznacza, że nie może ogłosić wszystkich wynurzeń włoskiego Prezesa R. M., stwierdza jednak przytem, że p. Mussolini jest zdumiewająco dobrze powiadomiony o polityce zagranicznej wszystkich krajów sąsiednich.

Na zapytanie w sprawie możliwości polityki przyjaznego zbliżenia pomiędzy Włochami a Niemcami na wzór stosunków, istniejących między Włochami a Węgrami. Mussolini oświadczył, że możliwość takiej polityki zależy wyłącznie od stanowiska Niemiec.

P. Mussolini, omawiając stosunki w południowym Tyrolu, oświadczył m. in.:

— Szkoły niemieckie istnieją tam obecnie i dzienniki niemieckie pojawiają się nadal.

Korespondent zaznacza dalej, że p. Mussolini nie zmienił dotychczas swego stanowiska w sprawie Południowego Tyrolu. Z wynurzeń jego wynieść można było jednak wrażenie, że sprawa południowego Tyrolu nie stanowiłaby przeszkody nie dającej się usunąć na drodze do niemiecko-włoskiego zbliżenia.

P. Mussolini zapewnił następnie;

— Niemcy w Południowym Tyrolu mogliby uzyskać od niego wszystko, czego sobie życzą, pod tym warunkiem jednak, że zachowaliby się lojalnie. Porozumienie włosko-niemieckie utrudniają również fałszywe alarmy, których rozpowszechnianiem zajmuje się osobna centrala w Insbruku.

Pozatem włoski prezes R. M. zaznaczył, że zwrócić należy przedewszystkiem uwagę na to, iż Niemcy uporczywie wysuwają na czoło swoich roszczeń sprawę mniejszości niemieckiej w Południowym Tyrolu, zapominając jednak przytem, że 200.000 niemców jest rozproszonych we wszystkich krajach europejskich.

Podróż króla Afganistanu do Moskwy.

Przedstawiciele Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych udają się wraz z posłem Afgańskim, na granicę sowiecko-polską, na spotkanie króla Afganistanu przybywającego tam dnia 2-go maja. Stamtąd Król Amanullah w otoczeniu przedstawicieli Komisarjatu Spraw Zagranicznych odjedzie osobnym pociągiem do Moskwy, gdzie zostanie uroczyście powitany na dworcu przez członków Rządu Sowieckiego, Kolegjum CIK., Komisarjatu Spraw Zagranicznych, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. W czasie pobytu w Moskwie Król Amanullah odbędzie szereg narad z mężami stanu Z. S. S. R. Nie wykluczone jest, iż w międzyczasie zawarty zostanie traktat handlowy, niezależnie od traktatu o wzajemnej, nieagresji, istniejącego już między Z. S. S. R. a Afganistanem.

Stanowisko komunistów francuskich w wyborach.

Dziennik wychodźców rosyjskich Rul zamieszcza ciekawe wiadomości o prowadzonych ostatnio przez Partję Komunistyczną Francji rokowaniach z Kominternem w sprawie taktyki przy odbywających się wyborach parlamentarnych.

Z ramienia Moskwy rokowania miały być prowadzone przez członka Prezydjum Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Międzynarodówki Manuilskiego, z ramienia Partji Francuskiej przez Renauld-Jean‘a oraz Dorriot‘a. Rokowania prowadzone w lokalu berlińskiego przedstawicielstwa Sowietów doprowadziły do ostrej wymiany zdań między Manuilskim a komunistami francuskimi, którzy domagali się umożliwienia im tworzenia miejscowych bloków z czynnikami socjalistycznymi dla niedopuszczenia do zwycięstwa ugrupowań środka i prawicy we Francji. Manuilski obstawał stanowczo przy utrzymaniu w całej rozciągłości nakazu wystawienia wszędzie samodzielnych kandydatur komunistycznych.

Komuniści francuscy okazali się zupełnie bezsilni wobec kategorycznej postawy Kominternu i powrócili do Paryża z niczem.

Wynik misji Renauld Jean‘a i Dorriota wywołać miał ostre fermenty we francuskiej partji komunistycznej, której wielu działaczy opowiedziało się za stworzeniem nowego ugrupownia samodzielnego w stosunku do Kominternu. W końcu komuniści francuscy musieli jednak niemal w zupełności zastosować się do wskazówek Moskwy.

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

22) —o— (Ciąg dalszy).

Bolek, skupiony w sobie i spokojny, łagodnością usposobienia przypominał ojca. Wprawdzie potrafił czasem wybuchnąć i wówczas lepiej było dla braci trzymać się zdala, lecz nie był w stanie gniewać się długo. Po ojcu miał też ścisłość rozumowania i sumienność w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków. Jedną jeszcze rzecz odziedziczył, będącą przedmiotem troski pani Wolińskiej. Oto skłonność do przeziębień. Matka usiłowała wprawdzie zahartować organizm chłopaka, stosując zmywania zimną wodą i każąc mu przebywać jak najwięcej na świeżem powietrzu, ale nie mogła widzieć tego, że prawie każda gwałtowniejsza zmiana powietrza odbijała się na jego zdrowiu, powodując katar nosa, czy gardła.

Władek przypominał matkę wrażliwością i miękkością.

— Ty powinieneś był urodzić się dziewczyną, nie chłopakiem, — mówiła nieraz pani Wolińska.

Był istotnie drobiazgowy, jak kobieta i przesadnie czuły na jakikolwiek objaw niezadowolenia, skierowany do jego osoby. Wystarczyło, gdy matka odezwała się do niego z odcieniem niecierpliwości w głosie, a już znikał z horyzontu, żeby gdzieś na osobności przetrawić swoje nieszczęście. Mówił niewiele, natomiast myśl jego pracowała wciąż, to obchodząc jakieś zdarzenie, które pogrążyło go w smutku, to snując marzenia o bohaterskich czynach; o przyszłości pełnej jasnych chwil; o zaczarowanych pałacach i zaklętych księżniczkach.

Naturalnie, z krainy marzeń wyrywały go bardzo często urągliwe śmiechy braci, lub zgoła ich mało subtelne kułaki, i wówczas wywiązywała się całkiem realna walka „o byt“, w której rycerz-marzyciel nie ustępował tym niby praktyczniejszym braciszkom.

Wiele cech wspólnych miał Władek z najmłodszym Tadkiem. Ten również lubił często roić o wielkich czynach, o walce za ojczyznę i pracy dla udoskonalenia ludzkości.

Obydwa z Bolkiem należeli, nie wiedząc o sobie, do związku, mającego, jako ostateczny cel, zbrojne powstanie. Obejmował ten związek wszystkie dzielnice Polski, a nazywał się „Jaskółka“. Polegał na organizacji dziesiątkowej. Członkowie jednej dziesiątki znali się między sobą i znali też swego przodownika. O innych oddziałach nic nie wiedzieli, a ich przodownicy znali tylko grupę znów dziesięciu takich samych przodowników i jej wodza. Uczono obchodzić się z bronią, odbywano służbę wartowniczą lub wywiadowczą, ćwiczono się w marszach i karności. Niekiedy chłopcy spotykali się gdzieś za miastem, gdy rozkaz zwierzchników polecił im np. pilnowanie jakiegoś objektu. Udawali wówczas, że się nie widzą, obchodzili się wzajemnie, klnąc w duchu jeden na drugiego, że sobie nie pójdzie do licha.

— Jak mnie będziesz szpiegował jeszcze kiedy, to nie wiem, co ci zrobię, — odgrażał się w domu Władek.

— Zdaje ci się tylko. Widocznie miałem ważny interes, kiedy kręciłem się koło strzelnicy. Żeby nie to, że nie mogę ci nic powiedzieć, jużbyś czapkę zdjął przedemną.

— Myślałby kto, że jaki spiskowiec.

— Cicho bądź! Przecież nie powiedziałem ci nic.

— Ha, ha, ha! Może ty naprawdę należysz do spisku? Widzisz wnet będzie zima i jaskółki odlecą do ciepłych krajów...

Patrzył na Bolka badawczo i dojrzał w jego oczach przestrach.

— Nie bój się, uspokajał go. Ja cię nie zdradzę, bo sam należę, tylko do innego oddziału.

Chłopcy uścisnęli sobie mocno ręce.

Co do Kazka, to miał on opinję sprytnego chłopaka. Nadzwyczaj śmiały, posuwał się czasem do zuchwalstwa i ważył się na figle, przed któremi inni bracia byliby się cofnęli. Stąd miał ustawiczne zatargi z nauczycielem, co wpływało na ocenę jego postępów w nauce. Był przytem koleżeński i nietylko brał w obronę słabszych uczniów, ale niejednokrotnie przyjmował na siebie ich winę i kary. Zato wszyscy uczniowie patrzyli na niego z podziwem, gdy odważnie przyznawał się do psoty, choć nawet nie był jej autorem.

Staszek, zdawało się, odrodził się od braci. Lubił kręte drogi, a gdy coś miał na sumieniu, zapierał się wszelkiej winy, chociaż ze wszystkich okoliczności wynikało, że nikt inny nie dopuścił się przekroczenia, jak tylko on sam.

Tamci mieli mu to za złe i stąd powstawała między nimi pewna rozbieżność. Staszek odczuwał ją dobrze, lecz w swojej zawziętości nie starał się wyrównać różnicy, choć przez to miał wrażenie pewnego odosobnienia. Jeden Tadek w dobroci serca nie odsuwał się od niego tak wyraźnie jak tamci, próbując po historji z świadectwem napowrót zbliżyć braci.

Wdzięczny Staszek wygrzebał dla niego skądś Młodego Wygnańca, a potem cały szereg innych podróżniczych książek, do których nabrał szczególnego upodobania. Żeby zaznaczyć niezależność swojego obozu, wyszukał zaciszne miejsce do czytania książek. Wprawdzie kącik nie był zbyt idealny, gdyż mieścił się na stryszku chlewa, wypełnionego zeschłemi, jeszcze zeszłorocznemi liśćmi, lecz trzoda nie mieszkała w nim już od zimy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 5 maja

Znalezienie św. Krzyża.

Św. Piusa V. papieża męczennika † 1572.

Św. Anioła, (Angelusa) kapłana † 1225.

SŁOW.: CHOCISŁAW.

Szukajcie a znajdziecie. (Mat. VII. 7.)

Oto widzieliśmy go, niemającego postaci ani piękności, oblicza Jego w Nim nie było; ten grzechy nasze dźwigał. (Psalm).

Rękę swą otworzyła ubogiemu.
(Przyp. XXXI. 20).

Zdanie: Dla błahej korzyści, ludzie cały świat objeżdżają, a dla życia wiecznego, ledwie kto zrobi krok.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.08, zach. o godz. 19.15. — Księżyc wsch. o godz. 20.04, zach. o godz. 4.33. Słońce stoi w znaku Byka 14 stopni 43 min. 43 sek.

Długość dnia wynosi 15 g. 07 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wiatr i deszcz. Jutro: dalsze widoki na opady deszczowe.

— **Kto wygrał dolary?** W dniu 1 maja o godz. 10 rano, w gmachu ministerjum skarbu odbyło się ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji II. Wylosowano następujące numery:

8.000 dol. nr. 434104.

3.000 dol. nr. 853902.

1.000 dol. n-ry: 805704, 222581, 141875, 956161, 288311.

500 dol. n-ry: 589397, 224632, 982171, 775660, 440034, 836316, 715029, 401171, 165645, 142081.

100 dol. n-ry: 376694, 295318, 003858, 841920, 979534, 079972, 111936, 941808, 020280, 711403, 937053, 667608, 468891, 536486, 972129 983170, 857823, 604656, 839741, 225250, 187395, 923725, 041357, 375250, 865070, 193986, 223589, 046416, 514854, 608797, 146466, 251031, 480338, 592442, 888980, 004508, 426647, 005607, 464318, 681785.

Następne losowanie odbędzie się dnia 1 lipca.

— **Ilość inwentarza żywego w Polsce.** Na podstawie spisu, przeprowadzonego na początku grudnia 1927 roku, stan liczbowy zwierząt gospodarskich w dniu 30 listopada ub. r. przedtsawiał się dla całej Polski następująco: koni — 4.128.000 sztuk, bydła rogatego 8.571.000 sztuk, trzody chlewnej 6.397.000 sztuk, owiec 1.917.000 sztuk.

Przy porównaniu danych spisu 1921 r. na terenach które tym spisem były objęte, z danemi 1927 r., ujawniło się, że liczba koni wzrosła o 25 i pół proc., bydła rogatego o 5 i pół proc., trzody chlewnej o 20 proc., a liczba owiec zmniejszyła się o 16 procent.

Przed wojną na terytorjum obecnego państwa polskiego było w przybliżeniu: koni 3.5 milj., bydła rogatega 8,7 milj., trzody chlewnej 5,6 milj., owiec 4,5 milj.

Województwo śląskie

* **Nowy poseł do sejmu śląskiego.** Komisja regulaminowa sejmu śląskiego na posiedzeniu w ubiegłą środę uznała ważność mandatu posła Mildnera (N. P. R.), który wejdzie do sejmu śląskiego w miejsce byłego posła p. Gwoździa.

* **W sprawie spadku amerykańskiego w wysokości 50.000.000 dolarów,** o którym pisaliśmy obszernie w gazecie naszej z dnia 15 grudnia 1927 r., otrzymaliśmy dalsze ściślejsze informacje, które podajemy do wiadomości zainteresowanych.

W roku 1853 wyjechał do Ameryki niejaki Józef Wyleżałek (a nie Wyleżoł, jak mylnie podano) z Sulowa przy Woźnikach (pow. lubliniecki) z swojemi synami Aleksandrem i Feliksem. Aleksander został biskupem, Feliks zaś właścicielem hut i kopalń. Spadkobiercami faktycznymi są bracia ojca biskupa: Karol, Wilhelm, Franciszek i Mateusz oraz siostry Brygida, Balwina i Petronela, oraz dzieci aż do czwartego pokolenia.

Testament znajduje się w rejestraturze woj. śląskiego i został nadesłany przez niejakiego A. Halembę z Tarn. Gór.

* **Wspaniały rozwój ochronek na Górnym Śląsku.** Ostatnie zestawienia statystyczne wykazują wspaniały rozwój wychowania przedszkolnego na terenie województwa śląskiego. Podczas gdy w roku szkolnym 1924/25 były na Śląsku 73 ochronki, w których wychowywało się 6.044 dzieci, obecnie ochronek tych jest 205, a wychowują one 20.000 dzieci. Akcja dożywiania młodzieży szkolnej obejmuje 80.000 dzieci, kosztem 3,5 miljona złotych. Na kolonje letnie wysłano w r. ub. z województwa śląskiego około 8.000 dzieci, w r. b. wysłanych będzie około 15.000 dzieci w wieku szkolnym. Nadto zorganizowano 21 drużyn jordanowskich, w których wychowuje się około 8.000 dzieci. Na półkolonje młodzieży szkolnej województwo przeznaczyło w r. b. 2 miljony złotych.

* **Połączenie się związków inwalidzkich.** Zarząd Związku inwalidów górniczych i hutniczych oraz wdów i sierót w Siemianowicach utworzył wspólny wydział ze Związkiem inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w celu obrony wspólnych interesów mas inwalidzkich na Górnym Śląsku. Siedzibą wydziału połączonych związków są Katowice.

* **Zjazd wojewódzki Związków młodzieży pracującej „Jedność“** odbył się onegdaj w Katowicach w Domu Związkowym przy kościele śś. Piotra i Pawła przy udziale przeszło 70 delegatów i wielu gości. Przewodniczył prezes klubu parlamentarnego N. P. R. poseł Roguszczak. Referat o znaczeniu autonomji śląskiej dla ludu pracującego wygłosił p. poseł Sikora. Wybrano zarząd z prezesem p. Dubielem na czele. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele klubów poselskich sejmu śląskiego i warszawskiego, oraz przedstawiciele organizacyj zawodowych i społecznych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nowe kredyty na cele gospodarcze). Na posiedzeniu kuratorjum miejskiej kasy oszczędności w dniu 27 kwietnia uchwalono szereg dalszych kredytów na cele budowlane i gospodarcze na ogólną sumę 590 tysięcy złotych. Na poprzedniem posiedzeniu kuratorjum w dniu 20-go kwietnia uchwalono na wspomniane wyżej cele 600 tysięcy złotych.

— (Konferencja przedstawicieli) polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu województwa śląskiego odbyła się w ubiegły poniedziałek w lokalu „Strzechy Górniczej“. Konferencja przeprowadziła podział 2 i pół miljona złotych kredytów, przyznanych przez rząd dla rzemiosła, z których 1 miljon złotych ma być spłacony w przeciągu 5 lat, zaś 1 i pół miljona złotych w przeciągu dwu lat. Przy podziale wzmiankowanych kredytów zastosowano ten sam klucz, który już raz znalazł zastósowanie w roku 1927. Specjalnie wybrana delegacja przedstawi wynik podziału do zatwierdzenia Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Katowicach i Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu. Pod koniec zgromadzenia omówiono szereg spraw związkowych oraz uchwalono wytyczne dla zorganizowania walnego zjazdu polskiego rzemiosła na Górnym Śląsku, mającego odbyć się w niezadługim czasie.

— (Za napad rabunkowy) odpowiadali sądownie Józef Morawiec obywatel niemiecki i Henryk Lewan bezrobotny z Katowic. W marcu br. napadli na ulicy Teatralnej w Katowicach na Gertrudę Kowolówną, której skradli 800 złotych. Policja jednakże przytrzymała ich wraz z gotówką. Dnia 1 maja br. sąd karny w Katowicach skazał Morawca na dwa lata i 1 miesiąc ciężkiego, zaś Lewana na sześć miesięcy więzienia. (A. P.)

— („Uczciwość“ kasjera związkowego). Przy kontroli kasy związku pogrzebowego w Katowicach stwierdzono nadużycie popełnione — przez kasjera. „Pożyczył“ sobie 100 franków, do których przyznał się na rozprawie sądowej dnia 2-go bm. przed sądem karnym w Katowicach. Twierdził jednak, że znajdował się w ciężkim położeniu materjalnym i pożyczył sobie z kasy tą kwotę, którą chciał później zwrócić. Sąd uwzględnił ciężkie położenie oskarżonego i skazał go na trzy tygodnie więzienia. A. P.

Załęże pod Katowicami. (Wybory do rady zakładowej.) Na kopalni „Kleofas“ odbyły się wybory do rady zakładowej. Na podstawie wyników poprzednich wyborów doszło do porozumienia co do składu rady urzędniczej, w której skład weszło 4 członków P. Z. P., 1 członek C. Z. P. U. i 1 członek niemieckiego związku Gewerkschaft der Angestellten. Przewodnictwo w radzie otrzyma członek Polskiego Związku Pracowników.

Mysłowice. (Pogrzeb śp. Wiktorji Bromboszczowej). We wtorek odprowadziliśmy na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki ś. p. siostry ks. prałata Bromboszcza. Liczny udział tak duchowieństwa, a było kapłanów około 30, jak i rzesz ludu i inteligencji świadczył wymownie o wielkim wspóczuciu dla dotkniętych boleśnie przedwczesną śmiercią sędziwych rodziców, a szczególnie dla czcigodnego księdza proboszcza. Po wyprowadzeniu ciała z probostwa do kościoła parafjalnego i po odśpiewaniu wigilji odprawioną została uroczysta msza św. z asystą przez ks. brata Zmarłej. Po mszy św. wstąpił na kazalnicę ks. senator Brandys, aby w serdecznych słowach wlać otuchę w serca rodziny strapionej. Podniósł szczególnie znaczenie siostry dla ks. brata, że stała ona się mu nietylko opiekunką w codziennem życiu, ale nieraz w dniach cieżkich, kiedy przybraknie przyjaciół, jego przyjaciółką, jego aniołem stróżem. Ks. senator sam przed niedawnym czasem utracił przez śmierć swą ukochaną siostrę, tem więcej umie odczuć żal serdeczny księdza konfratra. Ś. p. Zmarła zadanie swoje wypełniała całkowicie! Pan Bóg też wynagrodzi jej życie nabożne i wypełnianie sumienne obowiązków przez Niego nałożonych szczęśliwością wieczną i pozwoli po krótkiej rozłące połączyć się z tymi, których zasmuciła swym rychłym zgonem. — Na cmentarzu po przepisanych modlitwach przemówił jeszcze krótko sam ks. proboszcz, dziękując wszystkim za ostatnią przysługę, oddaną zmarłej siostrze. — Ciężko dotkniętemu ks. prałatowi redakcja nasza śle wyrazy głębokiego współczucia. S. E.

— (Ucieczka działacza Volksbundu.) Przed kilku dniami znikł z Mysłowic sekretarz miejscowego „Volksbundu“, Loschnik, który — sprzeniewierzył sumę kilkunastu tysięcy złotych. Jeszcze przed kilku laty Loschnik, pragnąc ukryć swoje przestępstwo, zainscenizował napad na biuro — „Volksbundu“. Sprawę tę zatuszował ówczesny zwierzchnik Loschnika. Obecnie po śmierci zwierzchnika Loschnik, obawiając się odpowiedzialności, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Na cele lotnictwa). Uczennice i uczniowie miejskiego Gimnazjum Handl. i Szkoły Handlowej w Król. Hucie złożyli na cele lotnictwa kwotę zł. 295.70, za który to dar tą drogą serdecznie dziękujemy. Mamy nadzieję, że czyn powyższy znajdzie chętnych naśladowców wśród młodzieży innych zakładów naukowych w naszem mieście. — Miejski Komitet L. O. P. P. w Król. Hucie.

— (Licytacja niewykupionych zastawów). Dnia 7 i 8 maja 1928 r. odbędzie się od godz. 9-tej rano w lombardzie miejskim przy ul. Bytomskiej 19 licytacja niewykupionych zastawów do Nr. 51177. Tak zwane zastawy depozytowe, niepodlegające ustawie lombardowej, będą również zlicytowane w oznaczonych dniach, jeżeli do tego terminu nie zostaną wykupione w ciągu miesiąca, lub zaległe odsetki nie zostaną zapłacone. Przed licytacją lombard zamknięty jest dla publiczności dnia 5 kwietnia br. Osiągnięte przy licytacji, odbytej dnia 5 kwietnia br. nadwyżki, za sprzedane zastawy od Nr. 48590—49635 odebrać można za oddaniem kwitu zastawowego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

— (Samobójstwo.) Onegdaj odebrał sobie życie 38-letni A. G., zamieszkały przy ulicy św. Piotra nr. 20 przez powieszenie się. G. pozostawił żonę i troje małoletnich dzieci w skrajnej nędzy.

— (Różycę) stwierdzono u trzody chlewnej, należącej do zarządcy zakładu bezdomnych p. Szwarca, zamieszkałego przy ulicy Styczyńskiego.

Świętochłowice. (Urząd stanu cywilnego) zarejestrował w miesiacu kwietniu r. b.: urodzeń 53, a mianowicie 31 chłopców i 22 dziewcząt (w tem jedno dziewczę nieżywe). Ślubnych dzieci było 52, a mianowicie z obu rodziców katolickich 49 i to 28 chłopców i 21 dziewcząt, z obu rodziców ewangelickich było dwóch chłopców, z mięszanego małżeństwa (ojca katolika a matki ewangeliczki) było jedno dziewczę — a jedno dziecko nieślubne (chłopiec) z matki katoliczki; ślubów 6, wszystkie katolickie; zgonów 29, wszystkie katolickie, a mianowicie 14 męskich i 15 żeńskich. Według wieku zmarło dzieci poniżej 2 lat 8 i to 4 chłopców i 4 dziewcząt, ponad 2 do 14 lat także 8 i to 3 chłopców i 5 dziewcząt, natomiast ponad 14 lat zmarło 13 osób i to 6 męskich i 7 żeńskich.

— (Eksplozja w piecu piekarskim.) Piekarz Józef Nosala w dniu 30 kwietnia w godzinach południowych był zajęty przykładaniem węgla do pieca. Krotko potem nastąpiła eksplozja, wskutek której Nosala odniósł pewne poranienia.

Zachodzi przypuszczenie, że w węglu, wrzucanym do pieca, znajdował się kawałek materji wybuchowej, co spowodowało wybuch w piecu.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Jubileusz 40-letniej pracy zawodej) obchodziła w dniu 29 kwietnia b. r. znana w naszej miejscowości położna pani Paulina Skrzypcowa, zamieszkała przy ul. Szkolnej nr. 7. W okresie tym pani Skrzypcowa pomagała przy przyjściu na świat 8.495 obywatelom i obywatelkom. Obowiązki swoje spełniała sumiennie i gorliwie. Nadmienić wypada, że nadto dała dobry przykład wszystkim, bo sama wychowała 7 synów i 7 córek. W Łagiewnikach pracuje bez przerwy od roku 1888. Nabożeństwo jubileuszowe odbędzie się w odpust św. Jana(20 maja b. r.) o godz. 9.15 na mszy szkolnej. Jubilatce za pracę dla dobra ludzkości życzyć należy, by doczekała się najmniej 50-letniego jubileuszu zawodowego.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 1 maja włamali się złodzieje do eskpedycji towarowej na tutejszym dworcu przetokowym, gdzie rozbili stół i skradli kasetkę metalową. Sprawcom nie sprzyjało jednak szczęście, gdyż w kasecie znajdowało się tylko 10 groszy w gotówce, a w dodatku krótko potem policja w Piaśnikach przytrzymała znanych na bruku katowickim kasiarzy Franciszka Mansfelda i Antoniego Włodarka z Katowic jako podejrzanych o dokonanie tej kradzieży. Złodziei odstawiono do sądu.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Budowa dworca.) Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach doniosła gminie Szarlej, że otrzymała już zezwolenie na budowę budynku stacyjnego. Projekt budowy wykonany przez architekta p. Niemojowskiego zatwierdziło już ministerstwo komunikacji. Model z drzewa jest wystawiony w sali konferencyjnej dyrekcji kolei państwowych. Na bieżący rok przyznano na powyższy cel 300 tysięcy złotych. Budynek będzie wykończony z wiosną przyszłego roku. Co się tyczy dworca towarowego, to trudności terenowe nie pozwalają na budowanie tegoż. Zarząd gminy Szarlej wniósł jednak petycję o wybudowanie dworca towarowego dla drobnicy.

— (Rozbudowa sieci kanalizacyjnej.) Zarząd gminy opracowuje obecnie plany rozbudowy sieci kanalizacyjnej. Połączone z tem koszta wynosić będą około 100 tysięcy złotych. Zarząd gminy poczynił już kroki, aby kwotę tę uzyskać z Banku Gospodarstwa Krajowego tytułem pożyczki. Jest nadzieja, że pożyczka zostanie przyznana. W interesie tych właścicieli domów, którzy jeszcze nie są przyłączeni do sieci kanalizacyjnej, leży, jak najrychlej porozumieć się z zarządem gminy w tej sprawie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z kasy chorych.) Dyrektor tutejszej kasy chorych p. Roj, który od kilku miesięcy był zawieszony w urzędowaniu, objął w tych dniach napowrót stanowisko kierownika kasy. Ponowne przyjęcie do służby p. Roja świadczy o jego niewinności.

Łaziska w Pszczyńskiem. (Napad bandycki.) Nieznany opryszek napadł onegdaj wieczorem w lasku koło Łazisk na trzy nauczycielki, powracające z przechadzki. Sterroryzowawszy je rewolwerem, zażądał wydania pieniędzy. Nauczycielki nie straciły równowagi i dzięki ich zachowaniu się bandyta zbiegł, nic nie wskórawszy.

Nowy Bieruń w Pszczyńskiem. (Wynajęcie polowania.) W dniu 6 maja b. r. o godzinie 16 wydzierżawi gmina Nowy Bieruń polowanie gminne. Warunki są wyłożone do 5 maja w urzędzie gminnym.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Silne wybuchy źródła solankowego). Jak donoszą, ponowny wybuch solanki w początku ub. tygodnia nastąpił w związku z pracami przy oczyszczaniu solanki. W ciągu tych prac zauważyć było można coraz to większe ciśnienie z dołu, które według zdań fachowców powstało nie samą siłą parcia wody. Ciśnienie to w krótkim czasie stało się tak silnem, że niemożliwem było aparatem wiertniczym dowiercić się do normalnej głębokości 320 metrów. Pomruk podziemny wykazał następnie, że znaczne ilości gazu, które uzbierały się w dole, gwałtem parły do góry. Wkońcu ciśnienie w rurze wiertniczej, stało się jeszcze silniejszem, tak, że dyrekcja zdrojowiska musiała wstrzymać prace, mające na celu usunięcie szlamu. Odnośne aparaty zostały nagle z wielką siłą pchnięte w górę przy mocnem zadrżeniu ziemi; w bliskości źródła nastąpił pierwszy wybuch. Jeden wybuch za drugim następował dość normalnie. Siła gazów w ciągu ostatnich dni podwyższyła się znacznie. W pierwsze dnie ub. tygodnia ustalono co każde 20 minut wybuch, przy których wysokości wybuchającej solanki dochodziła aż do szczytu wieży. W godzinach wieczornych wtorku powtarzały się bardzo silne wybuchy co 10 do 20 minut przy mocnem ciśnieniu. Zaobserwowano przytem w ciągu jednej minuty 4 do 7 wstrząśnień. Sygnałem do każdorazowego wybuchu jest nagłe uciszenie się podziemnych grzmotów, poczem wytryska źródło solankowe do wysokości 8—12 metrów, przybierając po chwili formę silnej fontanny.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Morderca Lupa), który w tych dniach zabił swego ojca a następnie lekarza dr. Zdralka, przewieziony został pod silną eskortą z Mikołowa do więzienia w Katowicach.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Rezolucja.) W ub. niedzielę w Panewniku wszystkie stowarzyszenia kościelne, polityczne, oświatowe i gospodarcze podpisały niżej zamieszczoną rezolucję: „Dziesięć tysięcy katolików śląskich parafii panewnickiej, zgromadzonych około swoich duszpasterzy, protestuje jak najenergiczniej przeciwko brutalności, przewyższającej nawet prześladowania Neronów i Dioklecjanów, z jaką obecny rząd meksykański z masońskim prezydentem Callesem na czele wszystko, co jest katolickie, ogniem i mieczem wytępia. Jest to zbrodnia niesłychana nietylko w historji chrześcijaństwa, ale i ludzkości. Dłużej milczeć my Polacy nie możemy. Podziwiając bohaterstwo meksykańskich braci katolików, składamy im hołd, ale zarazem wzywamy nasz rząd, aby Polska, będąc od wieków „Przedmurzem chrześcijaństwa“, stanęła nareszcie w obronie tych męczenników, których okrutne katusze budzą w całym świecie cywilizowanym wstręt i odrazę.“

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 2 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.38 złotych; za 100 franków francuskich 35.01 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,12 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,34 złotych; za 100 guldynów holenderskich 358 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 2 maja br. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 54—56. Żyto 54—56. Owies 48—50. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 56—57. Osucie pszeniczne 36—37. Osucie rżane 38—39. Tendencja spokojna.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach** w dniu 30 kwietnia 1928 r. Spędzono: wołów 97, buhaji 97, krów 551, świń 1789, cieląt 22 czyli razem 2.550 zwierząt. Ceny loco targowica Mysłowice łącznie z kosztami handlowemi za kg żywej wagi:

Buhaje: Od 140 do 170 groszy.

Jałówki i krowy: Najwyższej wartości rzeźnej 160 do 170, wytuczone krowy i jałówki 150 do 159, krowy i jałówki mniej dobre 140 do 149 gr. Poza tem zez wagi sprzedano 335 krów w cenie od 200 do 700 złotych za sztukę.

Świnie: Tuczone świnie ponad 150 kg 226 do 235, od 120 do 150 kg żywej wagi 216 do 225, od 100 do 120 kg żywej wagi 206 do 215, od 80 do 100 kg żywej wagi 196 do 205, ponad 80 kg żywej wagi 186 do 195 groszy.

* **Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu** z dnia 3 maja 1928 r. Spędzono: 936 sztuk bydła, 3390 świń, 802 cieląt, 100 owiec, razem 5.228. Płacono za 100 kg żywej wagi:

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 160 do 162; pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat 150; młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 130 do 136 złotych.

Stadniki: Pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 146 do 152; pełnomięsiste, młodsze 140 do 142; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 126 do 130 złotych.

Jałówki i krowy: Pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 160 do 164; pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 154 do 158; starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 144 do 148; miernie odżywione krowy i jałówki 130 do 132; licho odżywione krowy i jałówki 100 do 108 złotych.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta tuczone 150 do 154; średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 138 do 140; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki po 120 do 130; liche ssaki 116 do 120 złotych.

Owce: Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 144 do 150; starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce 134 złotych.

Świnie: Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 184 do 188; pełnomięsiste od 100 do 120 żywej wagi 178 do 180; pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 172 do 174; mięsiste świnie ponad 80 kg 164 do 168; maciory i późne kastraty 150 do 180 złotych.

Przebieg targu spokojny.

Z Rybnickiego

Radlin w Rybnickiem. (Nowy obwód kominiarski.) Obwodowym mistrzem kominiarskim na obwód V z siedzibą w Radlinie została ustalony z dniem 1 maja b. r. p. Paweł Jakób, dotychczasowy mistrz kominiarski w Starym Bieruniu. Do powyższego okręgu należą następujące miejscowości względnie gminy: Radlin, Kokoszyce, Zawada, Syrynia, Lubomia, Brzezie, Niedobczyce, Ligota Tworkowska, Buków, Kamień nad Odrą, Odra, Olza, Uchylsko, Gorzyce, Górzyczki, Bełsznica, Rogi, Bluszczów i Czyżowice.

Bluszczowy w Rybnickiem. (Ostateczne wyjaśnienie zbrodni.) W sprawie zamordowania śp. Jadwigi Jarczokównej z Kamienia nad Odrą donosimy jeszcze, że aresztowany Bitner przyznał się do zbrodni. Wobec tego zwolniono aresztowanego Alfreda Sitka.

Brzezie w Rybnickiem. (Zabity przez parowóz.) W uzupełnieniu wiadomości naszej o nieszczęśliwej śmierci śp. Franciszka Kuczery z Brzezia podajemy następujące szczegóły; Śp. Franciszek Kuczera był kolejarzem na linji Bluszczów Brzezie i był też gorliwym czytelnikiem „Katolika“, którego pobierał długie lata. Śp. Kuczera właśnie odbywał 5-ciodniowe wakacje, w czasie których zamierzał odwiedzić syna, znajdującego się na naukach w Krakowie. Tego nieboszczyk nie doczekał się. W sobotę dnia 28 kwietnia poszedł do Raciborza, by tam odwiedzić swoją córkę i znajomych. Żona wieczorem daremnie wyglądała jego powrotu. W niedzielę rano otrzymała wiadomość, że mąż jej został przejechany przez pociąg kolejki wąskotorowej Gliwice-Racibórz, która przechodzi od Markowic koło Lukasyny na Płonię tuż przy samej granicy polsko-niemieckiej. Pociąg kolejki zatrzymano, lecz było już za późno. Śp. Kuczera był bez ręki a z głowy krwawiło kilka głębokich ran. Zabrano nieszczęśliwego do Raciborza, lecz w drodze on ducha wyzionął. Nie jest wykluczonym, że nieboszczyk został napadnięty, okaleczony, a następnie położony na tor kolejowy. Nieboszczyka opłakują żona, 4 dzieci, (3 dziewczyny i chłopak, który jak już wspomnieliśmy, jest na naukach w Krakowie. Liczył on około 57 lat. Pogrzeb odbył się w Raciborzu. Niech odpoczywa w spokoju. Rodzinę zaś Zmarłego niech Bóg, Pan życia i śmierci pocieszyć raczy w Jej ciężkim smutku.

Knurów w Rybnickiem. (Z parafji.) Jak słychać, nasz Wiel. ks. proboszcz Okrent na własne życzenie zostanie przeniesiony do Miedźny pod Pszczyną. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie następcą ks. Okrenta.

Teatr Polski w Katowicach

„Placówka Żywego Słowa“ z Warszawy.

Zespół „Placówki Żywego Słowa“ zorganizowany w Warszawie przez M. Szpakiewicza, pozostaje, pod artystycznym kierunkiem Janiny Górskiej, przy współudziale Artura Górskiego,

Po wielkich sukcesach artystycznych w województwie warszawskiem, łódzkiem a ostatnio w Poznaniu zespół Warszawskiej „Placówki Żywego Słowa“ zamierza urządzić szereg widowisk w Katowicach a potem na terenie Województwa Śląskiego.

Pierwsze przedstawienie dla publiczności i osób zaproszonych odbędzie się w Teatrze Polskim do 8 maja br. o godz. ½4 po poł.

Obok inscenizacji utworów poetyckich Mickiewicza, Norwida, Żeromskiego, Górskiego i Słońskiego, ukażą się pełne humoru swoistego i groteski rodzinnej pieśni ludowe, oraz komicznie podane i oryginalnie pomyślane utwory Kraszewskiego, Lenartowicza i inne.

Zespół stanowią artyści; J. Jasieczczówna, H. Lechowska, Z. Matyniczówna, Z. Mysłakowska, W. Szczepańska, M. Szpakiewiewiczowa, J. Wysoka, St. Baczyński, T. Byrski, St. Morozowicz, K. Przesmycki, J. Wasilewski i inni

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Bilety wcześniej nabyć można w kasie teatru Polskiego.

Wesoły kącik.

Prosty sposób.

— Okropne jest to wielkie miasto — mówi wzburzona ciocia ze wsi — dwóch drabów szło za mną na ulicy. —

— Ależ ciociu — mówi mała, lecz doświadczona Zosieńka.

— Czemuż ciocia się nie obejrzała? Byliby na pewno sobie poszli.

Gra barw.

— Janko, dlaczego używasz papieru listowego w kolorze czerwonym i zielonym?

— Miłość jest czerwona: gdy piszę do Pawła. A zielona jest wierność: gdy piszę do Julka.

Sprytny wnuczek.

— Babuniu! Czy twoje okulary powiększają?

— Tak, dziecino!

— To zdejmij je i ukrój mi kawałek mięsa.

Ostatnie telegramy.

3 maja w stolicy.

Warszawa. (PAT.) Stolica uroczyście obchodziła święto narodowe. O godz. 10 odbyło się w kościele św. Jana nabożeństwo, które odprawił ks. Kardynał Kakowski w obecności Prezydenta Rzplitej, przedstawicieli Sejmu i Senatu, członków Rządu, korpusu dyplomatycznego, władz wojskowych i municypalnych. Po nabożeństwie udał się pan Prezydent Rzplitej na rewję wojskową na plac Saski. Wojsko sprezentowało broń. Pan Prezydent zajął miejsce na wzniesieniu u podnóża pomnika księcia Poniatowskiego. Wojsko przedefilowało w karnym ordynku przed Prezydentem Rzplitej i dostojnikami państwa. Po skonczonej defiladzie pan Prezydent, żegnany okrzykami, odjechał na Zamek, wszystkie zaś biorące udział w rewji oddziały przemaszerowały ulicami Warszawy, poczem powróciły do swoich koszar. Pierwszy pułk szwoleżerów zatrzymał się przed gmachem Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie chwilowo zamieszkał Marszałek Piłsudski. Wrótce wyszedł Marszałek, powitany hymnem narodowym. Wojsko sprezentowało broń, poczem odmaszerowało.

Odznaczenie prezydenta Mościckiego.

Warszawa. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu 2. maja na audjencji ambasadora Laroche, który wręczył Panu Prezydentowi wielką wstęgę Legji Honorowej, nadaną Mu przez prezydenta republiki francuskiej z okazji polskiego święta narodowego.

Król u bolszewików.

Warszawa. Król Afganistanu wyjechał do Moskwy we środę, żegnany na dworcu przez p. Prezydenta i przedstawicieli władz.

Moskwa. (PAT.) Pociąg wiozący afgańską parę królewską, eskortowany z Mażaiska przez eskadrę samolotów wojennych, przybył o godz. 11 do Moskwy. Na dworcu przy dźwiękach hymnu afgańskiego i międzynarodówki powitali króla Cziczerin, Kalinin, Woroszyłow i inni. Obecny był także poseł polski, Patek. Przemówienie powitalne wygłosił Kalinin. Król w otoczeniu Kalinina przeszedł przed frontem od działu honorowego. Po defiladzie król wsiadł do oczekującego nań auta razem z Kalininem i odjechał do swych apartamentów. O godz. 12 król odwiedził Kalinina, poczem zwiedził mauzoleum Lenina. O godz. 17 odbyła się zbiorowa prezentacja szefów misyj zagranicznych. Wieczorem przewodniczący komitetu wykonawczego, Kalinin, wydał przyjęcie na cześć królewskiej pary.

Klęska ministra Keudella.

Berlin. (PAT.) Cała prasa berlińska omawia obszernie wyrok trybunału Rzeszy, unieważniający rozporządzenie ministra v. Keudella, rozwiązujące czerwoną gwardję komunistyczną. Wyrok trybunału komentuje część prasy jako porażkę v. Keudella i jednocześnie porażkę komunistów, którzy oczekiwali tylko na wyrok zatwierdzający, aby wyzyskać go dla celów propagandy. Prasa demokratyczna podkreśla, że komuniści przez wyrok trybunału stracili sposobność do występowania w roli męczenników.

Odpowiedź niemiecka na notę Kellogga.

Berlin. Ogłoszona została nota min. Stresemanna do ambasadora St. Zjedn. w Berlinie, zawierająca odpowiedź Niemiec na propozycje Kellogga. W nocie tej czytamy m. in.:

„Rząd niemiecki wita najgoręcej otwarcie rokowań nad sprawą zawarcia międzynarodowego paktu o potępieniu wojny. Obie wielkie idee, stanowiące podstawę inicjatywy francuskiego ministra spraw zagran. i wynikającej z niej propozycji St. Zjedn., odpowiadają całkowicie zasadom niemieckiej polityki. Niemcy nie są niczem innem bardziej zainteresowane, jak tem, aby ujrzeć, że możliwość wojen jest wykluczona. Zawarcie paktu takiego, do jakiego zmierza rząd Stanów Zjedn. zbliżyłoby osiągnięcie tego celu.

Rząd niemiecki jest zdania, że zobowiązania zawarte w pakcie Ligi Narodów i w pakcie lokarneńskim, nie posiadają nic takiego, coby stało w jakiejkolw. sprzeczności ze zobowiązaniami, przewidzianemi przez projekt paktu przedłożonego przez St. Zjedn. i z rządem francuskim rząd niemiecki jest zdania, że celem ostatecznym winna być powszechność n wego paktu. Projekt St. Zjedn. otworzyłby drogę do osiągnięcia tej powszechności.

Rząd niemiecki może oświadczyć, że gotów jest zawrzeć pakt we lug projektu Stanów Zjedn. i podjąć w tym celu potrzebne rokowania z odnośnymi rządami. Z tem oświadczeniem wiąże rząd niemiecki oczekiwanie, że dojście do skutku paktu o takiej doniosłości nie omieszka wywrzeć wpływu na ukształtowanie się stosunków międzynarodowych. Taka nowa gwarancja utrzymania pokoju winnaby dać skuteczny impuls dążenia do przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia".

Aresztowanie wspólników Beli Khuna.

Budapeszt. (PAT.) Aresztowano tutaj, jako spólników Beli Khuna, dwóch mężczyzn i jedną kobietę.

O wydanie Beli Khuna.

Wiedeń. (PAT.) Węgry zażądały w drodze telegraficznej wydania Beli Khuna. Rząd austrjacki nie dał jeszcze odpowiedzi. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie spełni żądania Węgrów, motywując odmowne stanowisko tem, że Belę Khuna oskarżają Węgry o czyny, za które grozi mu kara śmierci. W Austrji niema kary śmierci, według kodeksu zatem nie można wydawać przestępcy takiemu państwu, w którem obowiązuje za takie same przestępstwa wyższa kara, aniżeli w Austrji.

Proces autonomistów alzackich.

Strasburg. (PAT.) W dniu 1. bm. rozpoczął się w Colmar przed francuskim sądem przysięgłych departamentu górnego Renu proces autonomistów alzackich. W procesie tym oskarżone są 22 osoby, z których 7 zbiegło poza granice Francji. Ci ostatni sądzeni będą zaocznie.

Zarzuty czynione oskarżonym sprowadzić można, ogólnie biorąc, do tego, że wzięli oni udział w spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Celem rozpraw jest wykazanie na zasadzie dokumentów, jakie wpadły w ręce władz francuskich oraz zeznań świadków, czy ruch autonomistów i separatystów, zmierzał do oderwania od Francji odzyskanych przez nią w wyniku wielkiej wojny departamentów.

Wszyscy oskarżeni przeczą, jakoby dążyli do oderwania Alzacji i Lotaryngji od Francji i do przyłączenia ich do Niemiec. Twierdzą oni, że walczyli przeciwko centralizacji francuskiej i wprowadzeniu w tych prowincjach ustawodawstwa francuskiego, sprzecznego z tradycjami miejscowemi.

Colmar. (PAT.) Główny oskarżony w procesie autonomistów alzack. dr. Ricklin wygłosił w środę ranno przemówienie obronne, w którem podkreślił zasługi, jakie oddał w sprawie alzackiej w czasie wielkiej wojny. Dr. Ricklin nie zaprzecza faktowi, że zawsze spełniał swe obowiązki w stosunku do narodu niemieckiego i dotrzymywał złożonej przysięgi wierności. Przyznaje się on do swego spotkania z Hörsingem i podkreślił, że w razie zwycięstwa Niemiec dążyłby do przyłączenia Alzacji raczej do Bawarji niż do Prus.

Watykan przeciwko faszystowskiemu systemowi wychowania młodzieży.

W maju mają się odbyć w Rzymie walki zapaśnicze faszystowskich dziewcząt. Każda z nich będzie miała karabin a najważniejszem z ćwiczeń będzie strzelanie do celu.

Gazeta watykańska „Osservatore Romano" zwraca się przeciwko temu. Nawet w pogańskim Rzymie kobiety nie brały udziału w walkach zapaśniczych. Gdzie dzisiaj takie starogreckie gry urządzają, n. p. w Niemczech, tam Kościół zwraca się przeciwko nim.

Głos ten potwierdza, że w sprawie wychowania młodzieży panuje wielka różnica zdania między rządem a Watykanem.

Egipt i Anglja.

Londyn. (PAT.) Na notę rządu egipskiego zawiadamiającą, że parlament zdecydował się na odroczenie do jesieni rozpatrywania ustawy o uprawnieniach policji, rząd angielski wydał natychmiast odpowiedź. Stwierdza on z zadowoleniem, że rząd egipski uczynił zadość żądaniu Anglji. Zaznacza jednak, że nawet w jesieni nie dopuści do rozważania tej sprawy i będzie interwenjował, gdyby rząd egipski chciał znów zmienić dotychczasowe przepisy.

Na posiedzeniu parlamentu Chamberlain przyznał na zapytanie jednego z posłów, że istotnie marynarka angielska otrzymała rozkaz udania się do Egiptu. Wobec zadawalniającej odpowiedzi rządu egipskiego odwołano rozkaz.

„Italia" w drodze do bieguna.

Sztokholm. (PAT.) Statek powietrzny „Italia" przeleciał nad Sztokholmem o godz. 11 przed południem.

Nowy lot nad Atlantykiem.

Sztokholm. (PAT.) Otrzymano tu wiadomość telegraficzną o postanowieniu Lindbergha podjęcia latem br. lotu do Europy, skąd leci ma do Japonji.

Znowu trzęsienie ziemi w Grecji.

Ateny. (PAT.) Wskutek nowego wstrząsu w Koryncie zawaliło się kilka domów.

Sprawy gospodarcze.

Podatek majątkowy.

W min. skarbu przygotowuje się projekt reformy podatku majątkowego. Reforma ta składać się ma z 2 ustaw. Pierwsza ustawa będzie nowelą do ustawy o podatku majątkowym. Przewiduje się obniżenie ogólnego kontyngentu podatku przy wprowadzeniu także uprawnień dla ministra skarbu do udzielania ulg podatkowych. Nowela ta ma na celu stworzenie warunków, któreby umożliwiły rządowi likwidację, zaległości podatku majątkowego. Jednocześnie jednak opracowuje się drugi projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. W myśl tego projektu podatek ten ma być pobierany od 1-go stycznia 1929. Wymiar podatku uskuteczniany będzie na podstawie szacunku majątków, dokonywanego co 3 lata. Kapitał zagraniczny wpływający w formie pożyczek do kraju, zwalnia się od podatku. Również mają być zwolnione urządzenia domowe i inne przedmioty, służące do osobistego użytku płatników, do wysokości 10.000 zł.

Minimum majątku podpadającego podatkowi wynosić ma 6.000 złotych. Do majątku nieprzekraczającego 15 tysięcy złotych, stawka podatkowa wynosić ma 4 od tysiąca. Szacować majątek i wymierzać podatek będą urzędy skarbowe. Płatnicy w myśl projektu nie są zobowiązani składać zeznań. Obowiązek ten ciąży ma na płatniku tylko wtedy, gdy go władza do tego wezwie. Natomiast wprowadza się celem zachęcenia do dobrowolnego składania zeznań, przywileje płatników, którzy tego dopełnili. Minister skarbu upoważniony jest do przyznawania płatnikom ulg w płaceniu podatku oraz do umarzania zaległości nieściągalnych.

Według obliczeń min. skarbu podatek ma przynieść ponad 70.000.000 złotych rocznie.

Dostawy węgla do Włoch.

Jak donosi „Oberschlesische Zeitung" zostały zakończone przed kilku dniami trwające od pewnego czasu pertraktacje z włoską firmą węglową Toeplitz, w Medjolanie. Firma powyższa ma koncesję na całkowity wwóz węgla do Włoch. Rokowania powyższe były prowadzone nietylko z przedstawicielami kopalń niemieckich, ale również i z prze stawicielami kopalń, znajdujących się na polskim Górnym Śląsku. Rokowania skończyły się dla kopalń niemieckich korzystnie. W ciągu ubiegłych 6-ciu lat wywieziono z Niemiec do Włoch 5 miljonów ton węgla; obecnie przeważna część jej ilości będzie mogła być dostarczona zarówno z kopalń polskiego, jak i niemieckiego Górnego Śląska.

Polska straciła włoski rynek węglowy.

Przed kilku dniami Polska straciła na cały szereg lat włoski rynek węglowy. Firma Toeplitz w Medjolanie, która uzyskała koncesję od rządu włoskiego na dostawę węgla dla całej Italji — zawarła w ostatnich dniach kontrakt z przemysłowcami niemieckimi na dostawę dla Włoch po 5 miljonów tonn w ciągu 6 lat.

SPORT

Wielki dzień sportowy w Katowicach.

Pogoń zwycięża bezapelacyjnie w turnieju siodemkowym.

Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja urządził Ośrodek Wychowania Fizycznego wielki dzień sportowy. Ufundował on nagrodę wędrowną w postaci artystycznego zegaru, który przypaść ma na własność trzykrotnemu zwycięzcy. Do pierwszej rozgrywki o tą nagrodę stanęło 16 drużyn piłkarskich.

Rozgrywki odbyły się w następującym porządku:

K. S. Dab — K. S. 20 Bogucice 11:0 punktów.
Kolejowy K. S. — Słowian 7:0.
Orzeł — Diana 7:0.
Policyjny K. S. — K. S. 09 Mysłowice 7:0.
K. S. 06 Mysłowice — K. S. Haller 12:7.
I. F. C. — Ligocianka 10:0.
Pogoń — Rozwój 21:0.
K. S. 06 Katowice — Naprzód 12:2.
Orzeł — K. S. Dab 12:4.
Policyjny K. S. — Kolejowy K. S. 15:2.
Mysłowice — K. S. 06 Katowice 7:0.
Pogoń — I. F. C. 2:0.
K. S. 06 Mysłowice — Orzeł 7:5.
Pogoń — Policyjny K. S. 9:7.

Finał: **Pogoń — K. S. 06 Mysłowice 25:0.**

W turnieju powyższym zwycięstwo odniosła Pogoń katowicka.

W ramach programu dnia sportowego przeprowadził Ośrodek W. F. także i zawody lekkoatletyczne w następujących konkurencjach:

W przedbiegach **200 m.** w pierwszym zwyciężył Rojek, w drugim Nerko, w trzecim Mańka.

Finał 200 m. 1) Rojek (Rożdzień-Szopienice) 25,6, 2) Anderka, 3) Mańka.

Bieg 800 m. 1) Kocur (Rożdzień-Szopienice), 2,14, 2) Rakoczy, 3) Boski.

Bieg 3000 m. 1) Boski Kolejowy K. S. 9,41, 2) Rakoczy, 3) Sitko.

Bieg 1500 m. 1) Sitko 4,40, 2) Lata, 3) Rutkowski, 4) Jendryszak.

Bieg 400 m. 1) Rojek 55,8, 2) Pytlik, 3) Kocur.

Bieg sztafetowy 4 × 100 m. 1) Drużyna S. K. L. A. w czasie 51 sekund, 2) Rożdzień, 3) K. S. 06 Katowice.

Wielkie Piekary.

Sparta — I. K. S. Tarnowskie Góry 1:1 (1:0).
Sparta rez. — S. M. P. Wielkie Piekary 3:1.
Sparta I. młdz. — S. M. P. I. młdz. 2:0.

Szczakowa.

K. S. 24 Szopienice — Szczakowianka 2:1 (0:0).

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo Ligi Państwowej:
I. F. C. — T. K. S. Toruń 5:3 (3:0).

Majątek Województwa Śląskiego.

Wiele mówi się o dochodach Województwa Śląskiego, natomiast zbyt mało wie się o jego majątku. Zadaniem naszej gospodarki autonomicznej winno być nietylko ściąganie coraz to większych dochodów lecz równocześnie z tem mnożenie majątku naszego Województwa.

Majątek bowiem, utworzony z obecnych dochodów, zapewni na przyszłość dalsze i większe korzyści nietylko samemu województwu jako takiemu, lecz również i ludności, jak n. p. w dziedzinie uregulowania rzek, budowy dobrych dróg, mostów itp.

Według ostatecznego zestawienia posła St. Janickiego, majątek województwa śląskiego z dniem 31 grudnia 1927 przedstawiał się jak następuje;

1. Nieruchomości (domy wojewódzkie urzędowe i mieszkalne) razem 24.356.000 zł.
2. Pożyczki budowlano-mieszkaniowe oraz budowlano-szkolne 17,074.000 zł.
3. Pożyczki budowlano-mieszkaniowe, udzielone ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego 1.500.000 zł.
4. Udziały wojewódzkie (Tow. Osadnicze 1 miljon zł. Spółka Lotnicza 400.000 zł, Radjostacja 400 tys. złotych) 1,800.000 złotych.
5. Śląskie koleje krajowe 8.077.000 złotych.
6. Wały rzeczne 8.400.000 zł.
7. Mosty wojewódzkie 710.000 zł.
8. Drogi wojewódzkie 650.000 złotych.
9. Majątek ruchomy (konie, urządzenia biurowe, samochody itp.) 1.500.000 zł.

Razem więc cały ruchomy i nieruchomy majątek, Województwa Śląskiego z dniem 31 grudnia 1927 r. wynosił okrągło 64 miljony złotych.

Z tej sumy przypada 12 miljonów zł. na majątek, który Województwo Śl. przejęło po dawnej prowincji śląskiej — są to głównie domy i zakłady humanitarne — zaś reszta, 52 miljony złotych jest to nowy dorobek z ostatnich pięciu lat autonomicznej gospodarki województwa.

Majątek ten w ciągu roku 1928 pomnożony zostanie przypuszczalnie o dalsze 15—20 miljonów złotych.

Zadaniem więc wszystkich naszych czynników autonomicznych winno być, ażeby administracja tego, tak szybko wzrastającego majątku, postanowiona została na najzdrowszych podstawach, gdyż wtedy błogie rezultaty tych wielkich inwestycyj już w najbliższych latach muszą się okazać. A wtenczas nietylko władze i urzędy, lecz przedewszystkiem ludność dopiero należycie oceni wartość autonomji naszego Województwa.

Program radjowy.

Sobota 5 maja.

Katowice, fala 422 m.

16,00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16,40 Odczyt p. t. „Odrodzenie Polski w 18-tym wieku“, wygłosi dr. J. Feldman, doc. U. J. — 17,05 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej — 17,20 Wykład historji Polski — 17,45 Audycja dla dzieci. Bajka p. t. „Historja córki Drwala“ M. Markowskiej — 18,55 Skrzynka pocztowa radjostacji Katowickiej dla dzieci — 19,15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa“, wygłosi dr. Michał Bielak, naczelnik Wydz. Skarb. Woj. Śl. 20,30 Transmisja z Warszawy „Ptasznik z Tyrolu“ operetka Zellera — 22,00 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorologiczny oraz komunikaty PAT. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.

12,00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 i 16.00 Odczyty dla maturzystów szkół średnich — 16,35 Radjokronika 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie — 17,45 Audycja dla dzieci — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt 20,30 Operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 Transmisja jednego odczytu dla maturzystów szkół średnich — 16,00 Transmisja z wieży Marjackiej pieśni majowych — 16,40 Odczyt: Odrodzenie Polski 18-go wieku — 17,20 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie — 17.45 Audycja dla najmłodszych — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej — 20,05 Odczyt: Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia — 20,30 Transmisja operetki z Warszawy 22,00 Komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.

7,15 Gimnastyka poranna — 13,00 Muzyka gramofonowa. W przerwie giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 17,00 Gawęda harcerska — 17,45 Słuchowisko dla dzieci — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Audycja wesoła — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,20 Muzyka taneczna — 24,00 7-my koncert nocny.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,00 Przegląd bibljograficzny — 16,30 Koncert — 18,00 Odczyt — 18,30 Szkoła Bredowa — 19.25 i 19,45 Odczyty — 19,50 Szkoła Bredowa — 20,30 Wesoły wieczór — 22,30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 483.9 m.

16,00 i 16,30 Odczyty — 17,00 Koncert orkiestry — 19,25 Odczyt — 20,00 Koncert chórów mieszanych (pięćdziesiąt cztery chóry 2300 śpiewaków) — 22,30 Muzyka lekka.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11,00 Poranek muzyczny — 16,00 Koncert popołudniowy — 18,00 i 18,30 Odczyty — 19,00 Akademja muzyczna — 20,05 Dramat w 3 odsłonach „Prąd“. Na zakończenie jazzband.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W piątek, dnia 4 maja br. o godz. ½8 wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne Związku Mężów Katolickich parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach na sali Domu Związkowego. Wykład wygosi red. Kozicki z Krakowa. Z powodu ważnych spraw prosi Zarząd o jak najliczniejszy udział.

Katowice. Zebranie plenarne Og. Zw. Podof. Rez. miejscowego koła odbędzie się 6 maja o godz. 2 po poł. w lokalu „Hotel Wypoczynek“ przy ul. św. Jana 10. Ze względu na ważność tegoż zebrania — uprasza się o przybycie wszystkich członków — jak i dotąd niezorganizowanych podoficerów rezerwy. Zarząd.

Król. Huta. Zebranie miesięczne Stowarzyszenia stenografów systemu Stolze Schreya Balczyńskiej w Królewskiej Hucie odbędzie się w piątek, dnia 4-go maja rb. o godz. 19.30 w salce hotelu „Hrabia Reden“ przy ulicy Katowickiej. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Krótko-zwięzłowato.

Języków jest na świecie 2796 i to głównych 860. Z tej liczby przypada na Europę 98, na Azję 153, na Afrykę 118, na Amerykę 424 i na Australję 117.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.